

JERZY GUTKOWSKI

Warszawa

## JAK STANISŁAW AUGUST TRONY SPRZEDAWAŁ

Podobno najbardziej godnym pożałowania jest widok arystokratki zmuszonej do wyprzedazy rodowej biżuterii. Przeglądając korespondencję ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta, postrzegłem sytuację, która wydała mi się podobna – król usiłujący sprzedać swój tron. I to nie byle jaki tron, bynajmniej nie ten z prywatnego apartamentu, ale tron z Sali Senatorskiej, tron na którym zasiadał w majestacie Rzeczypospolitej, tron na którym stanął, żeby złożyć przysięgę na wierność Konstytucji 3 Maja.

Tron z Sali Senatorskiej nie całkiem był własnością króla. Baldachim i zaplecek kupione zostały za pieniądze Rzeczypospolitej, co zaznaczone zostało w rachunkach dołączonych do inwentarza zamkowego z 1769 r. Król zapłacił jedynie za fotel tronowy. Złote galony użyte do jego szamerowania też były własnością Rzeczypospolitej<sup>1</sup>. Fotel tronowy wykonany został w Warszawie przez miejscowego stolarza około połowy sierpnia 1764 r.<sup>2</sup> Taki stan własnościowy przetrwał do końca Rzeczypospolitej. W inwentarzu ruchomości zamkowych z 1795 r. wspomniany tron nie jest wymieniony w Sali Senatu, lecz w magazynie ruchomości<sup>3</sup>. Zabraną został prawdopodobnie w 1793 r. do Grodna, gdzie stał w Sali Senatorskiej w czasie sejmu. Po powrocie do Warszawy złożono go w magazynie; tu widzieli go lustratorzy

---

<sup>1</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Archiwum księcia Józefa Poniatowskiego (AJP), 134, Meble Rzeczypospolitej do których łączy się expens JKMci.

<sup>2</sup> AGAD. Archiwum Skarbu Koronnego III, Rachunki Nadworne, 10, k. 951.

<sup>3</sup> *Generalny inwentarz mebli i innych ruchomości znajdujących się w zamku warszawskim, sporządzony w marcu 1795 r.*, przekład i opracowanie N. Ładyka, Warszawa 1997, s. 133.

w 1795 r. wraz z innym tronem również służącym „do użytku senatu” i ruchomościami królewskimi.

Drugi tron, o którym będzie mowa, to tron z Sali Rady Nieustającej. W marcu 1795 r., co zaświadcza inwentarz, stał wciąż na swoim miejscu. Lustratorzy odnotowali przy jego opisie literę „R”, co znaczyło, że jest własnością Rzeczypospolitej<sup>4</sup>.

Stanisław August przymuszony przez Rosjan do wyjazdu z „rewolucyjnej” Warszawy w początku stycznia 1795 r. rezydował w zamku grodzieńskim, gdzie 25 XI tego samego roku pozbawiony został władzy i zachował jedynie tytuł króla. W ostatnich miesiącach panowania znalazł się w niemałych tarapatkach finansowych. Do Grodna zjechały jego siostry, bratanek Stanisław, Mniszchowie, Elżbieta Grabowska z dziećmi. Wszyscy oczekiwali wsparcia. Nieustannie do króla nadchodziły listy z prośbami o pomoc od pozbawionych pracy architektów, dworzan i zwykłych naciągaczy. Jedynym wyjściem z tej przykłej sytuacji było rozpoczęcie wyprzedawania ruchomości. Gdy tylko dojechał do Grodna, napisał do koniuszego koronnego Onufrego Kickiego, którego mianował pełnomocnikiem zarządzającym dobrami królewskimi, aby rozejrzał się za nabywcą paradnych rzędów: „[...] znam ja wprawdzie, że teraz o kupca trudno, ale czy by nie można sprawnego kogo faktora Żyda lub facieciarza jakiego znaleźć, któryby te rzeczy kupił, albo wywiózł do Wrocławia, lub do Lwowa, lub gdziekolwiek na tandetę, kto wie? czyliby i między kozakami i między huzarami pruskimi i austriackimi nie znalazł się generał lub officer takich rzeczy chciwy”<sup>5</sup>.

Okazja nadarzyła się w rok później. Do króla dotarła wiadomość, że Prusacy przygotowują w Warszawie jakąś dużą uroczystość. Rzeczywiście, nowi władcy zagarniętego kawałka Rzeczypospolitej postanowili zorganizować w zamku warszawskim spektakularną uroczystość złożenia przez nowych poddanych polskich przysięgi królowi Fryderykowi Wilhelmowi II. Stanisław August zareagował natychmiast. Wysłał polecenie do Onufrego Kickiego: „Jeżeli prawdą jest, że Prusacy kazali Dąglowi [właściciel słynnej warszawskiej fabryki karet] jakąś paradną karete robić, toć z tego samego możnaby supponować, że oni by łatwo kupili moją paradną karete grodzieńską, tak właśnie jakby pewnie także lepiej było dla nich kupić u mnie gotowy baldachim, ten który był w Izbie Senatorskiej”<sup>6</sup>. Prusacy tronu Stanisławowego nie kupili. Zamówili zupełnie nowy u współpracującego

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 27.

<sup>5</sup> AGAD, AJP, 318, k. 7.

<sup>6</sup> AGAD, AJP, 317, k. 133, list z 16 III 1796 r.

z nimi gorliwie architekta Szymona Bogumiła Zuga. Projekt Zugowskiego fotela tronowego znajduje się do dziś w zbiorze Gabinetu Rycin BUW<sup>7</sup>. Wykonany według niego na wspomnianą uroczystość fotel tronowy stał w senacie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Dziś stoi w Sali Rady w Zamku Królewskim w Warszawie.

Kolejna okazja sprzedania tronów nadarzyła się jesienią 1796 r. Król w liście z 16 IX tegoż roku informuje Onufrego Kickiego, że książe N. Repnin zainteresowany jest kupnem, „za gotowe pieniądze”, dwóch tronów potrzebnych mu do rezydencji w Słoniemiu i Wilnie<sup>8</sup>. Obydwie te miejscowości zostały stolicami nowych guberni utworzonych z ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, przyłączonych po trzecim rozbiórce Rzeczypospolitej do Rosji, a Mikołaj Wasiljewicz Repnin ich generalnym gubernatorem. Rezydencją gubernatora w Słoniemiu był pałac Michała Kazimierza Ogińskiego, który Rosjanie „wynajęli” wraz z całym wyposażeniem, siedzibą gubernatora zaś w Wilnie był pałac biskupi. Nie wiemy, jak wyglądało urządzenie sal w tych siedzibach za rządów rosyjskich. Wydaje się, że było podobne do innych rezydencji gubernialnych. Dla przykładu, w Żytomierzu, stolicy guberni wołyńskiej, w sali audiencyjnej „na głównym miejscu stał portret cesarzowej Katarzyny II w bardzo szerokich, insygniami otoczonych ramach, pod nim na trzech wschodach krzesło wyłacane, karmazynowym aksamitem z galonami obite, z poręczami na kształt tronu, które zawsze sam namiestnik zajmował”<sup>9</sup>. Zapewne podobnie miały wyglądać sale audiencyjne w Słoniemiu i Wilnie, stąd zapotrzebowanie na trony i portrety carycy. Repnin znał je dobrze, od początku panowania Stanisława Augusta był częstym gościem w zamku warszawskim. Król nie miał wątpliwości, że nabywca jest poważny i wydał pisemne polecenie Kickiemu: „W. Pan każ zaraz Sussonowi [tapicer królewski mający nadzór nad ruchomościami królewskimi w zamku warszawskim], aby upakował te dwa [trony], z których jeden był w Sali Senatorskiej a drugi w Izbie radnej [Sali Rady Nieustającej] wraz z krzesłami i kobiercami do nich należącymi, które wraz z baldachimem upakować trzeba”. Dalej jest dopisek ręką króla: „A przyłożyć do nich trzeba taxę taką jaka była podana Prusakom, to jest ni zbyt tanią, ni zbyt drogą”. Identyczne polecenie nadesłane zostało do M. Bacciarellego z dodaniem, że N. Repnin chce kupić również dwa portrety *en pied* carycy

<sup>7</sup> *Katalog rysunków z Gabinetu Rycin BUW*, t. I, *Varsaviana*, Warszawa 1967, poz. 500.

<sup>8</sup> AGAD, AJP, 317, k. 233-234.

<sup>9</sup> H. M o ś c i c k i, *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi*, t. I, Wilno 1910, s. 376.

Katarzyny<sup>10</sup>. Trony i portrety zostały wysłane z Warszawy natychmiast. Nie przypadły jednak Repninowi do gustu. Rozczarowany Stanisław August kazał je odesłać z powrotem do Warszawy. Swemu zawodowi z niedosłej transakcji dał upust w liście z 20 X: „Trony się tutejszemu nabywcy nie podobały zaczym wracają się do Warszawy, a stamtąd już chyba do Żydów choć za bezcen trafią, albo na koniec do kościołów jakich, tylko że teraz cudowne obrazy, i koronacje ich, mniej są w modzie jak bywały dawniej”<sup>11</sup>. Tego samego dnia król wysłał list do swego zaufanego kamerdynera Franciszka Ryxa, w którym prawie dosłownie powtórzył swe rozczarowanie, dodając, że jeżeli znalazłby się kupiec, to należy je sprzedać za cenę, jaka zostanie zaoferowana<sup>12</sup>.

To jest ostatnia znana dotąd informacja o tronie Stanisławowskim z Sali Senatorskiej. Dziś w odtworzonej Sali Senatorskiej znajduje się nowy tron, zaprojektowany przez współczesnego architekta wnętrz Andrzeja Grzybowskiego. Na trzystopniowym podium ustawiono fotel tronowy, stanisławowski, wykonany na początku jego panowania. Przed wojną fotel ten stał w Sali Nowej Audiencyjnej. Kto został właścicielem historycznego tronu z Sali Senatorskiej – nie wiadomo.

#### HOW KING STANISŁAW AUGUST SOLD THRONES

##### S u m m a r y

After his abdication in 1795 King Stanisław August sold or gave away a considerable part of his collections and furniture from the Warsaw Castle. The author reminds, after sources from the archives, the history of the royal thrones. On the basis of the King's correspondence with his close collaborators he describes an attempt at selling in 1796 the thrones from the Senators' Hall and the Perpetual Council Hall to a high-ranking Russian dignitary, Nikolai Repnin. The transaction fell through. What happened to the throne from the Senators' Hall after 1796 is not known.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

---

<sup>10</sup> AGAD, AJP, 318, k. 23.

<sup>11</sup> AGAD, AJP, 317, k. 251.

<sup>12</sup> AGAD, AJP, 316, k. 288.